

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Styczniowe mercato Romy krąży wokół nazwiska Bruno Peresa. Brazylijczyk znajduje się na wylocie, rozwód może być za porozumieniem stron, bez traumy. Boczny obrońca nie czuje zaufania otoczenia, co jest niezbędne, aby grać na maksimum. Wchodzi i wychodzi z zespołu, nie jest uznawany za gracza pierwszego składu, na razie Florenzi jest przed nim, przynajmniej dopóki Di Francesco będzie nadal korzystał z reprezentanta Azzurrich.**

Bruno Peres ma umowę, którą wiąże go z Romą do 2021 roku i zarabia 1,8 mln euro plus bonusy. Monchi może wziąć pod uwagę zatrudnienie nowego gracza tylko jeśli pozbędzie się innego wynagrodzenia, w poszanowaniu reguł wyznaczonych przez finansowe fair play. Bruno Peres jest w Romie od dwóch sezonów i w wyniku serii negatywnych okoliczności nie udało mu się wyrazić na poziomie wydajności z czasów Torino, które sprzedało go do klubu Giallorossich za 13,5 mln euro. U Di Francesco poprawił się w fazie defensywnej, grał zawsze w pierwszej części sezonu, ale odkąd wrócił Florenzi, zaczął kolekcjonować ławki rezerwowych, jak było w poprzednim sezonie ze Spallettim. Nawet długi uraz Karsdorpa nie dał mu więcej przestrzeni. W Lidze Mistrzów ukarała go czerwona kartka przeciwko Atletico Madryt w drugim meczu. Mimo tego ma jednak różnych wielbicieli. Bruno potrzebuje poczuć zaufanie i grać regularnie, aby wyrazić swoją wartość. Kilka tygodni temu ruchy robiła Benfica, ale nie udało jej się zaoferować wynagrodzenia na aktualnym poziomie gracza. W ostatnich dniach pojawiło się Galatasaray. Na chwilę obecną nie ma właściwych negocjacji, ale były przeprowadzone różne sondáže. Turecki klub posiada dostępność ekonomiczną, aby zagwarantować graczowi zarobki na poziomie tych, które otrzymuje w Romie.

Bruno Peres czuje się dobrze we Włoszech, mieszka w Casal Palocco z bratem i często przyjeżdżają też do nich rodzice. Wolałyby zostać we Włoszech, ale jest gotowy wziąć pod uwagę oferty z Galatasaray, jeśli zadowolą go z ekonomicznego punktu widzenia. Klub obiecał wzmocnienia trenerowi Terimowi, który wrócił na ławkę drużyny ze Stambułu kilka tygodni temu. Na tej pozycji jest inny Brazylijczyk, Mariano, pozyskany z Sevilli (były klub Monchiego) za 10 mln euro. Mariano grał w niemal wszystkich meczach w pierwszym składzie, nie licząc kontuzji mięśniowej uda z połowy grudnia i w kadrze nie posiada alternatywy na poziomie. Galatasaray sondowało też Bruno Peresa zeszłego lata. Feeling między Bruno Peresem i kibicami Romy nigdy nie rozkwitł. Ze względu na swoje cechy gracz pasuje lepiej do 3-5-2 niż 4-3-3 z wysoko ustawioną obroną. Problem prawego obrońcy przewija się od lat w Romie i teraz myśli się nad nowym rozwiązaniem.

Autor: abruzzo